

Gmurczyk-Wrońska, Małgorzata

"Des hommes d'influences. Les ambassadeurs de Staline en Europe 1930-1939", Sabine Dullin, Paris 2001 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 35/1, 181-185

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

Sabine Dullin, *Des hommes d'influences. Les ambassadeurs de Staline en Europe 1930-1939*, Paris 2001, Payot, ss. 383

Dla badaczy relacji międzynarodowych okresu międzywojennego i II wojny światowej polityka zagraniczna ZSRR, pomimo licznych już dzisiaj publikacji źródłowych i monografii, nadal pozostaje nie w pełni opracowana. Dysponujemy zazwyczaj dokumentacją dyplomatyczną, która pomimo iż stanowi ważne źródło zawierające całe spektrum wydarzeń na scenach politycznych, należy przecież do materiałów drugoplanowych, odzwierciedlających często decyzje już powzięte lub obserwację dyplomatów. Natomiast, jak wynika chociażby z podstawowej i niezmiernie ważnej z uwagi na prezentowane źródła (choć też nie kompletne) publikacji *Dokumenty Wniesznej Politiki* (t. XIX-XXIV) czy *God krizisa 1938-1939* (t. I-II), przedstawiane przez niektórych dyplomatów sowieckich „uwagi” i „sugestie” należy traktować jako wypowiedzi albo wynikające z wcześniejszych instrukcji (której często te publikacje nie zawierają), albo mające na celu przekazanie takich informacji, które miały satysfakcjonować centralę.

Praca Sabine Dullin poszerza w sposób znaczący naszą wiedzę na temat sowieckiej dyplomacji lat 30. Autorce udostępniono w moskiewskich archiwaliach rzeczywiście ciekawą dokumentację. Bardzo bogata baza źródłowa obejmuje przede wszystkim korespondencję dyplomatyczną (oficjalną, ale i „prywatną”), niepublikowane dzienniki dyplomatów, pracowników ambasad, w niewielkim stopniu protokoły z posiedzeń Biura Politycznego. Te ostatnie są niezwykle cenne i o wiele ciekawsze od publikacji nielicznych protokołów, i to w wersji skróconej, opublikowanych w zbiorze *Politbiuro CK RKP(b)-BKP(b) i Europa. Reszenia „osoboi papki” 1923-1939*, Moskwa 2001.

Jest to praca o radzieckich dyplomatach, ich metodach pracy, o ich powiązaniach personalnych, o realizowanych przez nich koncepcjach Kremla. Ale przede wszystkim jest to praca o systemie sowieckim, wywodzącym się z bolszewizmu, mającym na celu szeregienie rewolucji, czyli ekspansję terytorialną i ideologiczną. Dullin pisze: „system polityczny, który Stalin ustanowił w ZSRR w latach trzydziestych pozostaje nadal w części zagadką, zwiększa to ryzyko popełnienia błędu w opisach ludzi, którzy w nim działali. Czy byli to wierzący fanatycy, ludzie błyskotliwi, lecz zniewoleni, oportunistyczni funkcjonariusze, cyniczni lub manipulowani?” (s. 18). Pytania te pozostają w części bez odpowiedzi. Jak wyjaśnić bowiem zachowanie Władimira Potiomkina, zastępcy ludowego komisarza spraw zagranicznych Maksyma Litwinowa, o którym mówiono, iż w odróżnieniu od swego szefa władał językiem „bardziej do przyjęcia na Kremlu, czyli w duchu antykapitalistycznym i rewolucyjnym” (s. 262), ale który w kwietniu 1939 r. ostrzegł ambasadora ZSRR w Paryżu Jakowa Surica, aby nie wracał do Moskwy i nie utrzymywał kontaktów z jednym ze swoich informatorów, gdyż znajduje się on w grupie osób podejrzanych (s. 244).

Bohaterem S. Dullin jest ludowy komisarz spraw zagranicznych Maksym Litwinow, którego życiorys, od przeżyć w żydowskiej dzielnicy w Białymstoku, po pierwsze zetknięcie się z marksizmem i wyjazdy do Szwajcarii, kontakty z Leninem, 10-letni okres pobytu w Wielkiej Brytanii, oraz karierę zawodową Autorka analizuje. Jest to praca o dyplomatach sowieckiego systemu, ich rzeczywistym czy pozornym wpływie na Stalina i jego otoczenie. Aczkolwiek Dullin twierdzi, podkreślając rolę decyzyjną Stalina i aparatu partyjnego, że Litwinow jako szef sowieckich służb dyplomatycznych, którym nadał „zachodni” charakter, wywierał istotny wpływ na sowiecką politykę zagraniczną w latach 1930-1939. Autorka zwraca jednak uwagę, że rolę Litwinowa należy rozumieć jako „przyzwolenie” dane przez Stalina, który pomimo

negatywnej opinii o Litwinowie (Litwinowa łączono pod koniec lat 20. z opozycją pravicową związaną z przewodniczącym komisarzy ludowych Rybakowem i Bucharinem, s. 23) potrzebował dyplomaty, któryby „wyprowadził” ZSRR z izolacji. Litwinow miał ku temu wszelkie atuty. Znał Zachód (w l. 1909-1919 mieszkał w Anglii, jego żona była Angielką), posiadał zdolności oratorskie i dyplomatyczne, miał doświadczenie w pracy nad problematyką zachodnią (w ramach komisji Biura Politycznego przygotowywał w latach 20. projekty polityki zagranicznej ZSRR (s. 23). Ale relacje Stalina z Litwinowem nigdy nie wykraczały poza sprawy czysto zawodowe. Litwinow nie należał do „rodziny Kremla”. Komisariat Spraw Zagranicznych był niejako „oddalony” od miejsca władzy. Rzadko pojawiał się na posiedzeniach rządu, nie brał udziału w rozgrywkach partyjnych. Oddalony (także z własnego wyboru) od debat ideologicznych, zawsze był postrzegany przez Stalina jako osoba nie interesująca się dostatecznie aspektem rewolucyjnym w polityce (s. 25). Dullin pisze, iż nie można Litwinowa zaliczyć ani do kategorii „bohaterów”, ani „robotów” (s. 10). Zarządzany przez Litwinowa Komisariat Spraw Zagranicznych składał się z kompetentnych dyptomatów, ludzi wykształconych za granicą (np. Jakow Suric studiował prawo w Berlinie, Iwan Majski w Monachium), znających po kilka języków. Od 1934 r. ta kadra dyptomatów prowadziła wykłady i seminaria w ramach utworzonego w tym czasie Instytutu kształcącego przyszłe kadry. Majski prowadził seminarium z zakresu historii stosunków międzynarodowych (s. 73). Wysoka ocena Dullin „przyznana” niektórym dyptomatom, jak np. Majskiemu, pokrywa się z wnioskami badacza problematyki polityki zagranicznej ZSRR, Eugeniusza Duraczyńskiego, który pisze, iż Majski, wprowadzając też „wykonawca woli Kremla” (gdyż inaczej by w ogóle nie mógł działać), to „osobowość przenikliwa” i typ „inteligentnego dyplomaty-polityka”¹.

Jednak już pod koniec 1936 r. czystki objęły Komisariat Spraw Zagranicznych. Do dyplomacji — przy sprzeciwie Litwinowa — zaczęto wprowadzać ludzi legitymujących się przede wszystkim powiązaniem partyjnymi, a nie kompetencjami. Dullin podaje, że dyplomaci i pracownicy Komisariatu Spraw Zagranicznych z lat 1940-1946 w 85% zaczęli służbę po 1936 r. (s. 240).

Od 14 kwietnia 1937 r. — pisze Dullin — Biuro Polityczne, a w praktyce Stalin i jego otoczenie (w skład którego wchodził m.in. Mołotow), przejęło „władzę” nad polityką zagraniczną ZSRR² (s. 260). Wprowadzanie w teorii metody pracy nie uległy modyfikacji, gdyż i tak decyzje zapadały już wcześniej w gronie najbliższych współpracowników Stalina nazwanych przez Autorkę „Biurem Stalina”, ale w praktyce wpływ Litwinowa na politykę zagraniczną został ograniczony, chociaż nadal zachowano praktykę zebrań (zazwyczaj 2 razy w miesiącu, potem coraz rzadziej) na Kremlu, w których uczestniczył komisarz do spraw zagranicznych. Dullin twierdzi, że Litwinow był odsuwany od wpływu na politykę zagraniczną od lipca 1938 r. Autorka łączy to z ambicjami Mołotowa. Wprowadzając Litwinow podlegał mu jako przewodniczącemu Rady Komisarzy Ludowych, ale Mołotow był „szarą eminencją” i dopiero funkcja komisarza spraw zagranicznych zaspokajała jego ambicje (s. 265).

¹ E. Duraczyński, *Dyplomacja i dyplomaci Stalina*, „Dzieje Najnowsze” 1998, s. 150; także *Polska w polityce Moskwy w latach 1939-1941. Fakty, opinie, hipotezy i pytania*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, vol. LI, 1996, 16, s. 190-207.

² Autorka powołuje się na protokół nr 48 z posiedzenia Biura Politycznego z 16 IV 1937 r. Dokument ten nie znalazł się niestety w nowej publikacji *Polibiuro CK RKP(b) — WKP(b) i Ewropa*. O Biurze Politycznym ważna publikacja O. W. Chlebniuka, *Polibiuro. Mechanizmy politycznej władzy w 1930-je gody*; Moskwa 1996, recenzja z tej pracy: W. Materski, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 3, s. 231-235.

RECENZJE

Nie znalazła Autorka nowych źródeł, które by pozwoliły odpowiedzieć na pytanie — czy ZSRR zamierzał interweniować w obronie Czechosłowacji w 1938 r., aczkolwiek — co podkreśla — wydaje się wątpliwe stwierdzenie, że uczyniłby to, gdyby Francja wywiązała się ze swych zobowiązań sojuszniczych (s. 294)³. Dullin pisze (s. 295) bowiem, że w tym czasie ZSRR bardziej niż atakowaniem Niemiec zainteresowany był atakiem na Polskę, ale w kontekście konfliktu czesko-niemieckiego i czesko-polskiego. ZSRR był zainteresowany wybuchem tego konfliktu i w tym celu zachęcano kierownictwo Pragi do oporu. W Moskwie postrzegano Polskę jako sojusznika Hitlera, a dodatkowym czynnikiem stymulującym sowieckie działania było polskie ultimatum wobec Litwy. W Moskwie rozważano projekt ataku na Polskę i tym samym wypowiedzenia polsko-sowieckiego paktu o nieagresji w przypadku ataku polskiego na Czechosłowację (połączonego oczywiście z oporem Czechów). Dullin cytuje niezwykle ciekawy list Potiomkina do ambasadora Surica z 4 kwietnia 1938 r.: „Niemcy dążą do konfliktu zbrojnego z nami. Hitler rozważa nieuchronne zmiżdżenie Polski przez nasze wojska. Kiedy my zajmiemy pewne regiony Polski, Niemcy zrobią to samo. Tak więc, wykonując plan Niemiec, Polska przygotowuje sobie sama czwarty rozbiór i utratę niepodległości. Nie byłoby źle zorganizować antypolską kampanię w prasie francuskiej wykorzystując nasze związki przyjaźni z dziennikarzami jak Pertinax, Bure, Tabouis i inni” (s. 296). Należy podkreślić, że dokument ten cytuje także badacz rosyjski Siergiej Słucz, dla którego jest on także dowodem na to, iż wiosną 1938 r. Stalin przygotowywał scenariusz ataku na Polskę. Badacz rosyjski przypuszcza także, że zamieszczony w piśmie „Bolszewik” w połowie kwietnia 1938 r. artykuł *Kuda idet Polska* został napisany przez Potiomkina, gdyż rozwija on tam myśli zawarte w liście do Surica. Jednak Słucz sądzi, że działania Moskwy miały na celu przede wszystkim niedopuszczenie do takiej sytuacji, kiedy Polska sprzymierzona z Niemcami i przez nich inspirowana zaatakowałaby ZSRR. W tej sytuacji ZSRR byłby zmuszony do wejścia do wojny. Jednak — konstatuje badacz rosyjski, w konsekwencji to nie Polska poszła na rękę Hitlerowi, lecz Stalin. W przeciwieństwie do Dullin Słucz twierdzi, że ZSRR rozważał rzeczywiście projekt ataku na Polskę, ale dopiero po konferencji monachijskiej⁴.

Tak więc konferencja monachijska, a potem zgoda Czechosłowacji na polskie ultimatum były niekorzystne dla Moskwy, gdyż pokój został utrzymany w tym rejonie. Moskwa odczytała także Monachium jako „przyzwolenie” Paryża i Londynu na ekspansję Niemiec w kierunku wschodnim. Możemy dodać, że relacje francusko-sowieckie w okresie kryzysu sudeckiego w kontekście spraw polskich, o czym S. Dullin nie pisze, gdyż nie jest to tematem jej pracy, charakteryzowały się wzajemnym sondowaniem i „oczekiwaniem” przez Moskwę neutralności Francji w przypadku sowieckiej interwencji w Polsce. W ten sposób chyba należy interpretować list Litwinowa do Ewgenija V. Girszfelda, radcy ambasady ZSRR w Paryżu, z 5 czerwca 1938 r., w którym komisarz ludowy zalecał mu udać się do ministra spraw zagranicznych Georges-a Bonneta lub sekretarza generalnego Alexisa Legera w celu uzyskania odpowiedzi, czy Francja będzie próbować przeszkadzać Polsce w zbrojnej interwencji w Czechosłowacji i czy w takiej

³ Dullin podkreśla (za badaniami G. Lukesa), że we wrześniu ZSRR grupował oddziały zbrojne na zachodniej granicy. Przytacza także tezę Lukesa, który w świetle archiwów praskich przeczy tezie, że ZSRR zamierzał interweniować w czasie kryzysu sudeckiego w obronie Czechosłowacji.

⁴ S. Słucz, *Polsza w polityce Sowietów Sojuza, w: Sowietokopolskijeotnoszenia wpoliticzeskich usłowach Ewropy 30-x godow XX stoletia*, Moskwa 2001, s. 162-164. W dokumencie cytowanym przez autora występuje zdanie o przypuszczeniach Moskwy co do ataku polskiego na Litwę („Hitler rozpala polskie apetyty”). W artykule w „Bolszewiku”: „Hitler chce skierować Polskę na Związek Sowiecki (...), aby umieścić swoje siły na polskim terytorium. Hitler potrzebuje, aby Polska była rozgromiona pomiędzy «dwumia żernowami». Hitler przygotowuje czwarty rozbiór Polski”.

sytuacji będzie chciała nadal uchodzić za polskiego sojusznika⁵. Tak postawione pytanie spowodowało pewną konsternację u Bonneta, od którego Rosjanie zażądali właściwie oświadczenia o rezygnacji z aliansu z Polską bez gwarancji, iż możliwy byłby układ z ZSRR, który w naturalny sposób zabezpieczyłby Francję na wschodzie. W tej sytuacji francuski minister spraw zagranicznych powiedział, że Francja nie może jednostronnie podejmować takich decyzji, tym bardziej że Polska oświadczyła, iż w przypadku agresji na Francję przyjdzie jej z pomocą⁶. Wprawdzie Bonnet zaznaczył, iż sprawę tę jeszcze „przeanalizuje”, ale francuski minister trzymał się logiki, iż Francja musi mieć alianta na wschodzie, który by przeciwstawił się Niemcom.

Praca S. Dullin zawiera niezwykle interesujący materiał dotyczący metod pracy sowieckich dyplomatów, którzy przecież poza odpowiedzialnością przed Litwinowem byli kontrolowani przez odpowiednie komórki partyjne. Jest to także praca o sowieckiej propagandzie, przede wszystkim w Paryżu i Genewie. Do tych miast władze sowieckie i Litwinow w latach 30. przywiązywały dużą wagę, i to nie tylko ze względów propagandowych, ale — o czym szeroko w pracy — i politycznych, wynikających z neutralizowania Niemiec. W pracy Dullin znajdujemy dokumenty, które potwierdzają dane sygnalizowane już w licznych wspomnieniach i dziennikach z tamtej epoki, o grupie francuskich prosowieckich dziennikarzy. Należy dodać, a wynika to z opublikowanego niedawno dziennika wysokiego urzędnika na Quai d'Orsay Raymonda de Sainte-Suzanne'a⁷, że niektórzy dziennikarze byli tak dyspozycyjni, iż „obsługiwali” zarówno francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jak i sowiecką ambasadę. Autorka odnalazła w moskiewskich archiwach dokumenty, w których znajdują się dokładne dane o finansowaniu przez ZSRR francuskich dzienników, dziennikarzy i pisarzy. Wprawdzie wiadomo, że ambasada sowiecka w Paryżu stanowiła miejsce spotkań zwolenników sojuszu z Moskwą i opcji prosowieckiej, ale z pracy S. Dullin dowiadujemy się, jakie sumy pobierała np. znana dziennikarka Genevieve Tabouis czy pisarz Romain Rolland (s. 211)⁸. Dullin pisze jednak, że informacjom Tabouis nie ufał Litwinow, gdyż posądzal ją o zbytnią gadatliwość i brak zmysłu krytycznego (s. 185-186). Trudno jednak z tekstu Dullin wnioskować, czy komisarz ludowy miał zastrzeżenia — jak należy przypuszczać — jedynie do poziomu intelektualnego dziennikarki, czy do jej kontaktów z informatorami niechętnymi ZSRR. Należy dodać, że G. Tabouis często w swoich artykułach na łamach „L'Oeuvre” podnosiła problem nie tylko sojuszu francusko-sowieckiego, ale i polsko-sowieckiego, zazwyczaj krytycznie pisała o postawie Polski wobec swego wschodniego sąsiada. Jej artykuły miały przede wszystkim charakter informacyjny czy raczej dezinformacyjny, pisane miernym stylem, bez polotu i głębszych myśli⁹.

⁵ DWP, t. XXI, dok. 216, s. 309-310, 5 VI1938, Telegram Litwinowa do Girszfelda.

⁶ DWP, t. XXI, dok. 222, s. 315, telegram Girszfelda do Litwinowa.

⁷ R. de Sainte-Suzanne, *Une politique étrangère. Le Quai d'Orsay et Saint-John Perse a l'épreuve d'un regard*, Viviane Hamy, 2000. Szczegółowa recenzja i przegląd badań na temat postaci i roli sekretarza generalnego Alexisa Legera, patrz: M. Gmurczyk-Wrońska, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2002, nr 1 (5), s. 166-179.

⁸ Rolland, podobnie jak wielu francuskich intelektualistów, angażował się „po stronie Moskwy”, szerzej: H. R. Lottman, *Lewy brzeg. Od frontu ludowego do zimnej wojny*, Warszawa 1997 (przekład J. Giszczak); F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX w.*, Warszawa 1996 (przekład J. Górnicka-Kalinowska, Maria Ochab).

⁹ „Talentowi” G. Tabouis uległa Kazimiera Mazurowa, autorka dobrej, jak na bazę źródłową, którą dysponowała, książki, *Europejska polityka Francji 1938-1939*, Warszawa 1974. K. Mazurowa przeprowadziła w 1968 r. wywiad z G. Tabouis (*Skazani na wojnę*, Warszawa 1979), w którym dziennikarka, uważająca się przede wszystkim za wybitną publicystkę od problematyki międzynarodowej, opowiadała o licznych

RECENZJE

Praca S. Dullin dotyczy przede wszystkim systemu sowieckiego, specyfiki jego działania i jest niewątpliwie cenna dla badaczy zajmujących się systemami totalitarnymi, ale zawiera także wiele informacji związanych z polityką zagraniczną ZSRR i relacjami międzynarodowymi. Interesująca jest zawarta w niej teza, że ZSRR korzystając ze związków z Francją i jej małymi sojusznikami, „penetrował” Europę centralną (s. 131), jak również opis dwóch opcji w polityce zagranicznej wywodzących się z XIX w.: profrancuskiej i proniemieckiej.

Niektóre problemy polityki zagranicznej ZSRR poruszane przez Dullin są znane już z innych publikacji. Wydana niedawna praca Marka Kornata *Polska (1939 roku wobec paktu Ribbentrop-Mołotow*, Warszawa 2002) zasługuje niewątpliwie na obszernie omówienie¹⁰, gdyż zarówno interpretacje Autora, jak i niezwykle bogata baza źródłowa, obejmująca dokumentację z głównych stolic europejskich i uwzględniająca niezwykle bogatą literaturę przedmiotu, klasyfikują ją w literaturze światowej na wysokim miejscu. Zarówno Dullin, jak i Kornat podjęli próbę przyjrzenia się ekspansywnym planom ZSRR, wynikającym u Dullin przede wszystkim z pobudek rewolucyjnych (choć nie lekceważy czynnika czysto imperialnego), u Kornata ze stalinowskiej koncepcji „stref wpływów” (s. 447). Autorzy są zgodni co do oceny polityki zbiorowego bezpieczeństwa, która miała przede wszystkim ułatwić ZSRR wyjście z izolacji, aczkolwiek Dullin jeszcze wiosną 1939 r. widzi w działaniach Litwinowa kontynuację linii prozachodniej.

Praca Sabine Dullin należy do ważnych głosów dotyczących systemów totalitarnych i relacji międzynarodowych. Stanowi także ważny przyczynek do problematyki propagandy ZSRR w Europie w latach 30. i kolejny dowód na to, jak ułomnym źródłem są publikacje prasowe i jak dużej wiedzy pozaźródłowej wymaga analiza tego typu informacji.

Małgorzata Gmurczyk-Wrońska
Warszawa

Edward Roland Sword, *The diary and dispatches of a military attache in Warsaw 1938-1939*, London 2001, ss. 168

Pod egidą Polskiej Fundacji Kulturalnej ukazał się w Londynie *Dziennik i raporty brytyjskiego attache wojskowego w Warszawie* Edwarda Rolanda Sworda. Sword był ostatnim brytyjskim attache wojskowym w Polsce przed wybuchem II wojny światowej. Rozpoczął urzędowanie na tym stanowisku 25 czerwca 1938 r. i pełnił je aż do wybuchu wojny. Będąc w Polsce, prowadził dziennik. Dziennik ten oraz wybór oficjalnych raportów przesyłanych przez niego z Warszawy do Londynu stanowią zasadniczą część prezentowanej niżej publikacji.

Edward Roland Sword urodził się 4 marca 1899 r. w Argentynie, gdyż tam, opuściwszy rodziną Szkocję, wyemigrowali jego rodzice. Jednak już w wieku 6 lat wrócił do Anglii. Po

kontaktach z politykami i dyplomatami europejskiej sceny, które dawały jej wgląd w ówczesne wydarzenia. Pomija oczywiście kontakty z ambasadą sowiecką w Paryżu. Należy przypuszczać, że Tabouis, wchodząc do francuskiego establishmentu prasowego, wykorzystwała powiązania rodzinne (była spokrewniona z braćmi Paulem i Julesem Cambonami, dyplomatami francuskimi), zdobyła „protektorów”, którzy nie tylko dostarczali jej informacji, często sensacyjnych, więc tym bardziej „cennych”, ale dzięki nim funkcjonowała w świecie dziennikarskim, mając opinię „dobrze poinformowanej”. Po wojnie Tabouis wydała m.in. w formie wspomnień *Vingt ans de suspense diplomatique*, Paris 1958; *On m'a appele Cassandre*, New York 1942, w których przedstawiła w sposób „dla siebie właściwy” swój image, na który przecież tak pracowała.¹⁰ Recenzję z pracy M. Kornata opublikował Piotr Wandycz: *W przeddzień wojny. Próba nowego spojrzenia*, „Zeszyty Historyczne” 2001, nr 1, s. 167-180.